

Sygn. akt II AKa 113/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2013 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Długosz
Sędziowie:	SSA Jacek Polański (spr.) SSA Anna Grabczyńska-Mikocka
Protokolant:	st. prot. sądowy Konrad Kraszewski

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Barbary Jasińskiej

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2013 roku sprawy

D. J.

oskarżonego z art. 148 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 6 lutego 2013 roku sygn. akt III K 124/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II AKa 113/13

## UZASADNIENIE

D. J. oskarżony został o to, że 24 lutego 2011 roku w P., w województwie (...), działając z zamiarem bezpośrednim tj. chcąc pozbawić życia J. S., ugodził ją nożem w okolicę głowy, szyi i klatki piersiowej powodując u niej obrażenia w postaci licznych ran kłutych i ciętych podbiegniętych krwawo oraz rysowatych otarć naskórka głowy, szyi i przedniej powierzchni klatki piersiowej, w tym kanału rany z całkowitym przecięciem tętnicy szyjnej wewnętrznej prawej, podbiegnięć krwawych powłok głowy po stronie prawej, a także zachłyśnięcia krwią do płuc, które doprowadziły do śmierci tejże J. S. na skutek wykrwawienia,

tj. o przestępstwo przewidziane w art. 148 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 6 lutego 2013 r. sygn. akt III K 124/11 Sąd Okręgowy w Kielcach:

I. oskarżonego D. J. uznał za winnego tego, że 24 lutego 2011 roku w P. w województwie (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J. S., wielokrotnie uderzył ją nożem kuchennym i nieustalonym narzędziem twardym, tęnym w głowę, szyję, klatkę piersiową, kończyny górne i prawą kończynę dolną, czym spowodował u

pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci: dwudziestu dwóch ran klutych i ciętych podbiegniętych krwawo oraz rysowatych otarć naskórka głowy, szyi i przedniej powierzchni klatki piersiowej, w tym rany klutej szyi penetrującej do tylnej ściany gardła przecinającej całkowicie tętnicę szyjną wewnętrzną prawą oraz dwóch ran klutych okolicy lewej brodawki sutkowej, jednej penetrującej do jamy opłucnej i mięszu górnego płata płuca lewego i drugiej przecinającej tkanki miękkie gruczołu sutkowego lewego, podbiegnięć krwawych powłok głowy po stronie prawej, licznych drobnych i okrągławych podbiegnięć krwawych i otarć naskórka dystalnych części obu kończyn górnych, ran ciętych obu rąk, pojedynczych rysowatych otarć naskórka podudzia prawego i zachłyśnięcia krwią do płuc, przy czym opisana powyżej rana szyi powodująca wykrwawienie skutkowałą śmiercią J. S., tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu D. J. karę 15 lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu D. J. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 24 lutego 2011 roku;

III. zwolnił oskarżonego D. J. od kosztów sądowych w całości.

Wyrok powyższy zaskarżyli apelacjami dwaj obrońcy oskarżonego.

Pierwszy obrońca oskarżonego, adw. W. S., zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego, zarzucając:

1) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności:

a) art. 4, art. 7 k.p.k. polegającą na jednostronnej i niekorzystnej dla oskarżonego D. J. ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonanej z pominięciem lub zbagatelizowaniem przez Sąd I instancji dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego, przejawiającą się w szczególności w obdarzeniu wiarą niekorzystnych dla oskarżonego zeznań J. R. oraz uznaniu ich za dowód przekonujący co do zasady, który znalazł potwierdzenie w obiektywnym materiale dowodowym, co do okoliczności zdarzenia, jakie miało miejsce w dniu 24 lutego 2011 r. między oskarżonym a J. S., pomimo wielu istotnych rozbieżności i nieścisłości w treści wspomnianych zeznań, a także faktu iż były one stopniowo przez świadka zmieniane i uzupełniane w trakcie kolejnych przesłuchań i zmierzały do obrony przed wymiarem sprawiedliwości własnej osoby oraz procedowaniu, które charakteryzowało się brakiem obiektywizmu w dążeniu do prawdy materialnej, a przede wszystkim przelamaniu zasady domniemania niewinności i przyjęcia a priori winy tego oskarżonego, procedowaniu polegającym na nieuwzględnieniu okoliczności podważających wersję zdarzenia, w tym: zupełnego braku motywu zabójstwa J. S. i motywu agresji oskarżonego wobec niej, braku sytuacji (środek nocy) do ewentualnej nagłej zwady, braku narzędzia, którym dokonano zabójstwa, licznych dowodów osobowych potwierdzających, że oskarżony nigdy nie miał zatargów z pokrzywdzoną ani jej rodziną, że utrzymywał z nią kontakty intymne, darzył ją zaufaniem, szacunkiem a relacje wymienionych były poprawne,

b) art. 171 § 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. poprzez uznanie za wiarygodne zeznań świadka J. R., w sytuacji gdy w momencie rozpoczęcia czynności z jego udziałem, znajdował się on w stanie nietrzeźwości mając na uwadze wyniki badania zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu o godz. godz. 5.05 - 0,75 mg/l, który był efektem libacji alkoholowej, także z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonej, w konsekwencji poczynienie ustaleń faktycznych przez Sąd w oparciu o zeznania niemogące stanowić dowodu w postępowaniu, stan nietrzeźwości bowiem w jakim znajdował się świadek podczas składania zeznań dyskwalifikuje ten dowód, jako złożony w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi;

c) art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrony o przeprowadzenie konfrontacji pomiędzy świadkami J. R. i jego żoną A. R. (1) jako nieprzydatnego do stwierdzenia z kim kontaktował się świadek J. R. w trakcie pierwszego przesłuchania go w charakterze świadka celem ustalenia czy ktoś wpływał na zeznania świadka w trakcie wykonywania tejże czynności, podczas gdy z nadesłanych przez operatora telefonii komórkowej wykazów połączeń telefonicznych wymienionych osób wynika, iż z telefonu A. R. (1) wykonano połączenie do J. R. w dniu 24.02.2011 r. o godz. 06:36:38, które trwało 00:02:47 (wówczas świadek był przesłuchiwany), a telefon jego żony znajdował się w zasięgu stacji BTS we wsi L.gmina W.pow. (...) w odległości ok. 30 km od miejsca zamieszkania świadka, w trakcie natomiast wykonywania przez świadka R. w obecności funkcjonariuszy Policji prób połączenia

z żoną ok. godz. 4:30 jej telefon pozostawał w zasięgu stacji BTS położonej w P.(k. 466 akt), nadto z nadesłanego wykazu połączeń wynika, że z telefonu J. R.wykonano połączenie do A. R. (1)w dniu 24.02.2011 r. o godz. 07:31:18, które trwało 00:00:22 i wówczas telefon inicjującego połączenie logował się do stacji BTS we wsi L.gmina W.pow. (...) (k. 463 akt), a to oznaczało, że ujawniły się okoliczności dyskwalifikujące wiarygodność świadka A. R. (1), która twierdziła, że rozmawiała z mężem przed złożeniem zeznań tej sprawie, gdy przebywała w komisariacie oraz wskazuje na niezrozumiałe traktowanie świadka R.przez przeprowadzającego czynność jego przesłuchania funkcjonariusza Policji w sposób szczególnie uprzywilejowany;

d) art. 167 § 1 i art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. przez oddalenie wniosku obrony o dopuszczenie dowodu z opinii Zakładu Medycyny Sądowej w celu ustalenia, czy ujawnione testem luminalowym ślady krwawe na przedmiotach należących do J. R., tj. kurtce i spodniach jeansowych stanowią krew ludzką, jeżeli są to plamy krwi ludzkiej, to jakiej grupy, jaka jest płeć osoby, od której krew pochodzi, jakie było ewentualnie źródło krwawienia oraz czy plamy krwi znajdującej się na wymienionych dowodach mogą pochodzić od osób, od których pobrano krew jako materiał porównawczy, a jeżeli tak to od kogo, z uzasadnieniem, iż okoliczność, która ma być udowodniona, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy odmowa dopuszczenia postulowanego dowodu uniemożliwiła ustalenie dokładnego przebiegu zdarzenia, w szczególności wyjaśnienia, w jaki sposób zaplamienia krwawe ujawnione na kurtce świadka R.na przodzie w okolicy lewej kieszeni, z tyłu na wysokości lewej łopatki oraz na lewym boku zarówno z przodu, jak i z tyłu zostały naniesione oraz wyjaśnienia mechanizmu powstawania tychże śladów krwi, w sytuacji gdy podczas zdarzenia, wbrew twierdzeniom Sądu, świadek nie miał na sobie kurtki, znajdowała się ona na fotelu, a została przez niego zabrana w momencie, gdy, jak twierdzi, ruszył w kierunku wyjścia;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu bez jakiegokolwiek wątpliwości, że oskarżony D. J. dopuścił się zarzucanego mu czynu, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawia przeciwko tej tezie, przy czym błąd ten wynikał w szczególności z:

a) nietrafności przyjętych kryteriów oceny wyrażających się w bezkrytycznej ocenie zeznań świadka J. R., gdy:

- jak wynika z jego zeznań, zajścia pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną w jego stadium finalnym nie widział,
- jak wynika z protokołu odsłuchu treści rejestratora rozmów telefonicznych Komendy Powiatowej Policji w P.oraz Pogotowia Ratunkowego w P., zrelacjonował przebieg zajścia w sposób zgoła odmienny aniżeli uczynił to słuchany w śledztwie i na rozprawie,
- zeznania J. R.zawierają szereg niejasności i sprzeczności,
- wbrew twierdzeniom Sądu, J. R.miał powody i motywację dla pomawiania oskarżonego,
- J. R.w toku całego postępowania skrzętnie marginalizował swój udział w przedmiotowym zdarzeniu, odcinał się od tego, by udzielił jakiegokolwiek pomocy oskarżonemu, a był przecież uczestnikiem libacji alkoholowej w mieszkaniu pokrzywdzonej, i zdaniem oskarżonego, który z uwagi na stan upojenia alkoholowego zajścia nie pamięta, w okolicznościach przedmiotowej sprawy rola J. R.w zdarzeniu była inna aniżeli starał się ją prezentować organom ścigania, doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, że każdy potencjalny sprawca dąży do przedstawienia swojej osoby w najbardziej korzystnym świetle;

b) interpretowaniu wszelkich ujawnionych w sprawie faktów pod założoną z góry tezę o winie oskarżonego, przy czym interpretacja ta przebiegała całkowicie dowolnie, przez co w części dotyczącej ustaleń stanu faktycznego doszło do wykreowania przez Sąd rzeczywistości, w oderwaniu od istniejących w sprawie dowodów.

Obronca ten wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wymienionego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Drugi obrońca oskarżonego, adw. R. S.:

I. zaskarżył wyrok w całości,

II. zarzucił uchybienia proceduralne mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia:

1) obrazę przepisów art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 171 § 7 k.p.k. poprzez:

- błędną ocenę wyjaśnień oskarżonego D. J. przez przyjęcie, iż oskarżony ten skutecznie przyznał się do zarzucanego czynu, skoro wersja przedstawiona przez niego w pierwszych wyjaśnieniach nie potwierdziła się (a w jej toku wielokrotnie oskarżony deklarował niepamięć);

- błędne ustalenie, iż odmowa składania wyjaśnień przez oskarżonego jest tylko (nieudaną) linią obrony w sytuacji, gdy oskarżony od początku procesu deklarował, iż w ogóle nie pamięta wydarzeń z feralnej nocy;

- niemożność uznania – zgodnie z art. 171 § 7 k.p.k. - za dowód w sprawie pierwszych wyjaśnień oskarżonego, gdyż z uwagi na potężną ilość alkoholu w organizmie z dnia poprzedniego - ponad 3 promille - były one z wielkim prawdopodobieństwem składane przez niego, gdy był jeszcze nietrzeźwy lub co najmniej w stanie po spożyciu alkoholu, a zatem w stanie uniemożliwiającym mu swobodę wypowiedzi;

2) obrazę przepisów art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez:

- błędną ocenę zeznań świadka J. R. jako zeznań spójnych, logicznych i wiarygodnych oraz nadanie temu świadkowi waloru wysokiej wiarygodności w sytuacji, gdy zeznania te nie mają takich przymiotów, a pełna i prawidłowa analiza całokształtu materiału dowodowego (w tym wykaz billingów, wykaz logowania telefonu w systemie BTS, fakt znalezienia krwi ofiary na ubraniu świadka) powinna podważyć wiarygodność tego świadka, szczególnie iż świadek ten miał potencjalny interes prawny i faktyczny w skierowaniu oskarżenia przeciwko oskarżonemu D. J.;

- błędną ocenę pozostałych przeprowadzonych w sprawie dowodów prowadzącą do dokonania wadliwych ustaleń faktycznych w sprawie i w efekcie niesłuszne przypisanie winy i sprawstwa czynu oskarżonemu D. J.;

3) obrazę przepisów art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k. poprzez brak odczytania na rozprawie wydruku z billingów rozmów telefonu świadka J. R. oraz odczytania danych z logowania się jego komórki w stacjach BTS z k. 460-469, a jedynie uznanie ich za ujawnione (tzw. „zaliczenie do materiału dowodowego”) w sytuacji, gdy fakt licznych rozmów tego świadka oraz udokumentowany fakt jego przemieszczania się po województwie w czasie gdy rzekomo przebywał na przesłuchaniu w komendzie Policji mogą rzutować na kwestię winy oskarżonego, a tak ważny dowód powinien być przeprowadzony na rozprawie głównej;

4) obrazę przepisów art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. oraz art. 4 i 7 k.p.k. poprzez brak pełnego i wszechstronnego dowodowego wyjaśnienia przedmiotowej sprawy (w tym nienależyte rozważenie wszelkich możliwych wariantów przebiegu wydarzeń feralnej nocy) oraz brak wyjaśnienia poszczególnych istotnych okoliczności związanych ze sprawą takich, jak przykładowo, brak ustalenia:

- co może oznaczać ujawnienie w niektórych miejscach mieszkania śladów krwi osoby trzeciej (innej niż oskarżony, świadek R. oraz J. S.) oraz śladów papilarnych i DNA osoby trzeciej (w tym na jednym z noży), w tym brak analizy, czy DNA to się „pokrywa” (czy nie są to ślady od jednej i tej samej osoby trzeciej);

- co może oznaczać fakt ujawnienia na wymazie z dłoni prawej świadka J. R. (próbka nr 19c) mieszaniny ludzkiego DNA,

- czy możliwe jest ubrudzenie świadka krwią ofiary w opisywany przez niego sposób (choćby w drodze eksperymentu procesowego);

- bliższego czasu zgonu ofiary (w drodze przesłuchań biegłych) w kontekście czasu dokonania zgłoszenia przestępstwa przez świadka R., albowiem istnieje poważna wątpliwość, czy zgon nie nastąpił ok. godz. 3:00 nad ranem lub wcześniej (a świadek dokonał zgłoszenia na Policję dopiero o 4:07, a od ok. 3:55 pukał do sąsiadów ofiary);

- gdzie przebywał dokładnie świadek R. w czasie od zgłoszenia Policji przestępstwa do jego zatrzymania w sytuacji, gdy wydruk z systemu BTS jednoznacznie wskazuje na przemieszczanie się tego świadka i to nie tylko po P., ale również w innym powiecie (logowanie telefonu o godz. 7:31:18 w powiecie (...), w gminie W.) oraz w sytuacji, gdy w/w przemieszczanie się świadka następuje w okresie w którym formalnie według zapisów protokołów Policji trwa jego przesłuchanie na komendzie policji (godz. 5:45-9:00);

- z kim i w jakim celu świadek R. odbywał liczne rozmowy przez telefon komórkowy w okresie pomiędzy zgłoszeniem Policji przestępstwa a czasem jego zatrzymania (w tym w rzekomym okresie przesłuchania - na co wskazują bilingi);

- czemu fakt odbywania części w/w rozmów telefonicznych przez świadka R. nie został odnotowany w protokole oględzin jego telefonu dokonanych przez funkcjonariuszy policji i w protokole jego przesłuchania;

5) naruszenie art. 6 k.p.k. w zw. z art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez fakt, iż za wiarygodny dowód obciążający oskarżonego Sąd uznał zapis protokołu przeprowadzonego w sprawie eksperymentu procesowego z udziałem świadka J. R. w sytuacji, gdy oskarżony nie brał udziału w przeprowadzonym eksperymencie, a nadto eksperyment ten w bardzo wąskim wycinku sprawdzał wiarygodność zeznań świadka J. R. (m.in. nie badał, czy możliwe jest ubrudzenie go krwią ofiary w opisywany przez niego sposób) i ogólnie dotyczył sprawdzenia tylko jednej wersji wydarzeń podanych przez świadka R., a nie dotyczył sprawdzenia innych możliwych wariantów zdarzeń z feralnej nocy (np. takiej w której to oskarżony spałby na kanapie i na niego lub koło niego na tę kanapę spadła ciężko ranna J. S.), co powinno mieć miejsce;

6) obrazę przepisu art. 197 § 3 k.p.k. w zw. z art. 190 § 1 k.p.k. poprzez brak pouczenia o odpowiedzialności za fałszywe zeznania lub zatajenie nieprawdy zeznających na rozprawie w dniu 5 lutego 2013 roku biegłych A. C. i G. Z., co skutkuje niemożliwością przyznania waloru wiarygodności ich zeznaniom i powoduje konieczność powtórzenia w/w czynności przesłuchania biegłych;

III. zaskarżył wszystkie postanowienia Sądu oddalające wnioski dowodowe pierwszego obrońcy oskarżonego;

IV. wniósł o uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przeprowadzenie co najmniej następujących dodatkowych dowodów w sprawie:

a) uzupełniającego przesłuchania biegłego M. K. na okoliczność ustalenia:

- czy możliwe jest zbadanie i ustalenie czy DNA krwawego śladu (ślądu nr 67) ujawnionego na drzwiach mieszkania ofiary J. S., które nie należy do nikogo z badanych, jest komponentem mieszaniny DNA wykrytej na jednym z noży (próbka nr 21b) lub na kurku czerwonym na kranie w łazience ofiary (próbka nr 10);

- co może oznaczać fakt ujawnienia na wymazie z dłoni prawej J. R. (próbka nr 19c) mieszaniny ludzkiego DNA; czy może to potencjalnie świadczyć o obecności krwi innej osoby na ręce, która była wycierana (względnie zmywana);

- ile czasu zachowuje się i czy się łatwo zmywa DNA z rękojeści noży kuchennych;

- czy substancja szaro-brunatna znaleziona przez biegłego na kranach przy zlewie (próbka 10 i 11) w łazience w mieszkaniu ofiary zawierająca mieszaninę DNA może teoretycznie zawierać obok DNA ofiary J. S. DNA osoby innej niż oskarżony; czy biegły brał ten wariant pod uwagę;

b) przesłuchania w roli biegłego A. K. (eksperta z laboratorium kryminalistycznego KWP w K.), autora opinii badań daktyloskopijnych (k. 501-511), który w przedmiotowym postępowaniu nie zeznawał na okoliczność przebiegu badań oraz analizy potencjalnego znaczenia ich wyników, a także ustalenia, jak to możliwe, że wśród zabezpieczonych i

zbadanych śladów daktyloskopijnych nie ujawniono żadnego śladu pochodzącego od świadka R., chociaż przebywał on w tym mieszkaniu i musiał dotykać poszczególnych przedmiotów typu kłamka, szklanka, kieliszek etc.;

c) uzupełniającego przesłuchania biegłego G. L. na okoliczność ustalenia przybliżonego czasu dokładnych oględzin zwłok ofiary - czy nastąpiło to od godziny 6:00, jak na to wskazuje protokół znalezienia zwłok (k. 63), czy też później (wiadomo, że temperaturę w odbycie ofiary zmierzono o godzinie 07:15); następnie po przesłuchaniu w/w biegłego - przesłuchania biegłego P. K. na okoliczność doprecyzowania czasu zgonu ofiary, albowiem biegły ten określił, że zgon nastąpił pomiędzy 1 a 4 godzinami przed rozpoczętymi oględzinami zwłok (określając go jako jednak bliższy 4 godzinom), co przy ustaleniu, że oględziny rozpoczęto ok. 7 rano (o godz. 07:15 mierzono temperaturę) oznaczałoby, że zgon nastąpił ok. 3 rano (3:15 rano), a przy ustaleniu, że oględziny rozpoczęto ok. 6:00 mogłoby oznaczać, że zgon nastąpił nawet ok. godz. 2:00 w nocy (podczas gdy wiadomo, że dopiero ok. 3:55 nad ranem świadek R. zaczął pukać do drzwi sąsiadów, a dopiero o 4:07 dzwonił na Policję);

d) ponownego przesłuchania biegłych A. C. i G. Z. na okoliczność treści sporządzonej przez nich opinii dotyczącej potencjalnej rekonstrukcji wydarzeń (tym razem - po pouczeniu tych biegłych o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywej opinii);

e) ponownego przeprowadzenia eksperymentu procesowego (tym razem z udziałem oskarżonego, co nie miało miejsca w śledztwie) w celu zweryfikowania, czy możliwe w ogóle fizycznie jest, aby w opisywanej przez świadka J. R. sytuacji rzekomego kontaktu z ranną ofiarą (rzekomo posiadającą plamę krwi na kołnierzu), tj. w sytuacji gdy on leży na kanapie, a ofiara się za nim chowa, mogło dojść jednocześnie do ubrudzenia spodni świadka na wysokości górnej uda i kolana oraz jednocześnie na głowie na jej środku (bo wydaje się to przecież fizycznie niemożliwe, tym bardziej iż świadek nie wskazuje na to, aby ofiara miała krwotok lub krew na innym miejscu ciała niż szyja) oraz celem sprawdzenia, czy mogło być tak, że to oskarżony leżał (spął lub był nieprzytomny) na kanapie, a wykrwawiająca się ofiara upadła i leżała koło niego na tej kanapie;

f) zwrócenia się do operatora telefonii komórkowej (...) na okoliczność ustalenia, jaki był w 2011 roku zakres obszaru logowania komórki w stacji BTS oznaczonej jako punkt (...) (przy ul. (...)), tzn. jakie dokładnie ulice w P. obejmuje ta stacja, względnie na ile kilometrów (względnie metrów) się rozciąga logowanie w tej stacji oraz - co najważniejsze - czy w ramach zasięgu logowania się komórki tej stacji mieści się ul. (...) w P., gdzie znajduje się Komenda Powiatowa Policji w P. na okoliczność ustalenia czy logowanie komórki świadka J. R. w/w punkcie BTS o godzinie 06:44:02 miało miejsce na obszarze, na którym znajduje się Komenda Powiatowa Policji w P.;

g) ponownego przeprowadzenia przesłuchania świadka J. R. na okoliczność ustalenia do kogo wykonywał połączenia wskazane w dokumencie przesłanym przez operatora i jaka była treść tych rozmów, a także na okoliczność ustalenia, co świadek dokładnie robił od momentu przyjazdu Policji do zakończenia przesłuchania na Policji i ustalenia tego, jak przebiegało przesłuchanie na Policji i o której godzinie się zakończyło, a także na okoliczność ustalenia również, gdzie świadek ten przebywał o godzinie 7:30 rano, ustalenia czy ktoś z jego rodziny (względnie znajomych) mieszka we wsi L. w gminie W. i czy świadek tam był w dniu 24 lutego 2011 roku;

h) ponownego przesłuchania świadka A. R. (1) na okoliczność ustalenia, ile trwała wizyta J. R. w domu feralnej nocy i z iloma policjantami wówczas był, czy widziała, aby J. R. przebrał się w domu lub (jeśli takowej sytuacji nie widziała), to czy miał on taką możliwość (czy mógł to zrobić, gdy nie widziała), a także ustalenia, ile razy dzwonił on do niej feralnej nocy i ranka, o czym wówczas rozmawiali, względnie czy zdarzyło się tak że osoba trzecia (inna niż jej mąż) dzwoniła do niej feralnej nocy z komórki męża, czy posiada ona jakąś informację, co do tego, aby feralnego poranka mąż przemieszczał się gdzieś przed przesłuchaniem policyjnym lub w jego trakcie;

i) przeprowadzenia konfrontacji świadków J. R. i A. R. (1) na okoliczność ustalenia do kogo i ile razy świadek R. dzwonił (w tym ile razy dzwonił do żony i w jakiej sprawie), czy świadek J. R. przemieszczał się przed przesłuchaniem, ile czasu trwało jego przesłuchanie, jak wyglądała komunikacja świadków przed przesłuchaniem, o którym wspomina świadek A. R. (1), czy na świadka J. R. ktoś wywierał wpływ na komendzie Policji lub mówił mu coś o sprawie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu obrońców oskarżonego nie zasługują na uwzględnienie, gdyż nie wykazali oni, aby Sąd Okręgowy popełnił uchybienia procesowe, które mogły mieć wpływ na treść wyroku, bo kwestionując trafność postępień tego Sądu oparli się nie na całości materiału dowodowego, a tylko na jego części. Skarżący konstruują wersje wydarzeń inne niż przyjął Sąd Okręgowy, ale opierając się tylko na nielicznych poszlakach i wbrew dowodowi bezpośredniemu, jakim są zeznania J. R., i to w sytuacji, gdy także wersja przyjęta przez Sąd Okręgowy pozwala wytłumaczyć te poszlaki, na których skarżący budują swoje wersje wydarzeń.

#### 1. Dopuszczalność opierania ustaleń na wypowiedziach osób będących pod wpływem alkoholu

1. Skarżący są niekonsekwentni co do dopuszczalności wykorzystania wypowiedzi osób znajdujących się pod wpływem alkoholu. Z jednej strony twierdzą, że jest to niedopuszczalne, odnosząc to do wyjaśnień oskarżonego i pierwszych zeznań J. R.. Z drugiej zaś strony powołują się na wypowiedź oskarżonego podczas jego zatrzymania, z której miałyby wynikać, że sprawcą zabójstwa pokrzywdzonej jest J. R., choć ewidentnie oskarżony był wtedy nietrzeźwy. Odwołują się też obaj skarżący do treści rozmów telefonicznych, w czasie których J. R. zawiadamiał o zajściu Policję i Pogotowie Ratunkowe, mimo że także on wtedy musiał być pod wpływem alkoholu. A przecież kwestia swobody wypowiedzi aktualizuje się w przypadku osoby będącej pod wpływem alkoholu w odniesieniu do każdej jej wypowiedzi, a nie tylko takiej która ma charakter procesowy.

2. Stwierdzić więc należy, iż wypowiedzi osób znajdujących się pod wpływem alkoholu – generalnie - nie powinny być podstawą ustaleń faktycznych. Dotyczy to zarówno wypowiedzi procesowych, jak i pozaprocesowych. Tym niemniej wypowiedzi te mogą być brane pod uwagę, gdy mogą one mieć istotne znaczenie, a istnieją inne dowody, które pozwalają na ich weryfikację. Dlatego też Sąd Okręgowy mógł uwzględnić pierwsze zeznania J. R. choć zostały one złożone, gdy świadek ten był pod wpływem alkoholu, a to dlatego, że świadek ten, będąc potem przesłuchiwany, gdy już był trzeźwy, potwierdził je. W takiej sytuacji Sąd Okręgowy oparł się bowiem nie tyle na pierwszych zeznaniach J. R., ale na później złożonych.

3. Odmienna jest natomiast sytuacja w przypadku wskazanej powyżej wypowiedzi oskarżonego podczas jego zatrzymania wskazującej na rzekome dokonanie zabójstwa pokrzywdzonej przez J. R.. Tej bowiem wypowiedzi oskarżony nie powtórzył podczas żadnego z przesłuchań procesowych. Nie ma zatem żadnej możliwości stwierdzenia, czy odpowiadała ona temu, co wiedział, czy też była jedynie próbą uniknięcia odpowiedzialności poprzez zrzucenie jej na inną osobę. Pierwszy obrońca błędnie powołał się przy tym na opinię biegłego psychiatry, iż zdarzają się sytuacje, w których osoby nietrzeźwe pamiętają wydarzenia do czasu, gdy nastąpi przerwa w ich aktywności, a potem pojawia się u nich całkowita niepamięć zdarzenia, a to dlatego, że Sąd Okręgowy wykazał, iż niewiarygodne są twierdzenia oskarżonego o całkowitej niepamięci. Obaj skarżący nie uwzględnili też wszystkich okoliczności towarzyszących powyższej wypowiedzi oskarżonego, a wskazujących na jej niewiarygodność. W szczególności pominęli to, że z zeznań policjanta J. C. wynika także, iż oskarżony zachowywał się w sposób nieracjonalny – „wypowiadał się, raz płakał, następnie śmiał się” (k. 274). W takiej sytuacji nie sposób uznać, aby jego wypowiedzi w takim stanie były w pełni racjonalne i logiczne, a w konsekwencji, by mogły stanowić podstawę choćby do powzięcia wątpliwości, czy sprawcą zabójstwa pokrzywdzonej nie był J. R.. Tym niemniej Sąd Okręgowy taką możliwość miał na uwadze (str. 17-18 uzasadnienia wyroku).

#### 2. Wyjaśnienia oskarżonego

1. Niesłuszny jest zarzut, że oskarżony został przesłuchany, gdy jeszcze był pod wpływem alkoholu. Zanim w dniu 25 lutego 2011 r. o godz. 9.45 rozpoczęto pierwsze przesłuchanie oskarżonego (k. 130) w badaniu wykonanym tego dnia o godz. 6.19 ustalono, że jest trzeźwy (k. 126). Taki wynik badania trzeźwości oskarżonego nie może budzić wątpliwości, skoro od zatrzymania oskarżonego w dniu 24 lutego 2011 r. o godz. 6.00 (k. 3) do wykonania tego badania upłynęły 24 godziny.

2. Sąd Okręgowy nie popełnił błędu opierając się „w niewielkim zakresie” na wyjaśnieniach oskarżonego przy ustalaniu przebiegu zajścia (str. 5 uzasadnienia wyroku). Nie można przecież pomijać tak istotnego faktu, że oskarżony w pierwszych wyjaśnieniach przyznał, iż to on zranił nożem pokrzywdzoną, choć podawał – już niewiarygodnie – że doszło do tego, gdy dla zabawy symulował poderżnięcie gardła pokrzywdzonej (k. 133, 156). Wbrew zarzutom apelacji oparcie się na takim „przyznaniu się” oskarżonego wcale nie jest niedopuszczalne. To bowiem, że oskarżony podał nieprawdziwe okoliczności, w których zranił nożem pokrzywdzoną nie przekreśla jeszcze samo przez się wiarygodności przyznania samego faktu, iż to on był sprawcą tego czynu. Często przecież w praktyce sądowej zdarzają się sytuacje, w których oskarżeni przyznają się do zarzuconych im czynów (mając w szczególności świadomość istnienia obciążających ich dowodów), ale starając się pomniejszyć swoją winę, podają nieprawdziwe okoliczności ich popełnienia, co nie zmienia faktu, że takie ich przyznanie się też może stanowić podstawę ustaleń faktycznych w zakresie ich sprawstwa.

Nie może być skutecznym argumentem powołanie się na to, że oskarżony „deklarował niepamięć”. Sąd Okręgowy wykazał, że twierdzenia oskarżonego na temat całkowitej niepamięci są niewiarygodne, dlatego że:

- w pierwszej fazie śledztwa podał wersję, która nie była całkowicie oderwana od rzeczywistości (wskazał, że pokrzywdzonej zadano ranę ciętą w szyję),

- twierdzeniu temu przeczyło stanowcze zaprzeczenie przez oskarżonego – na rozprawie - udziałowi w zajściu oraz powołanie się wówczas na niepamięć dopiero w zakresie mechanizmu naniesienia krwi pokrzywdzonej na jego odzież (str. 10-11 uzasadnienia wyroku).

Aby można było skutecznie twierdzić, że powołanie się na przyznanie się oskarżonego pozostaje w sprzeczności z jego twierdzeniami na temat tego, że zajścia nie pamięta należałoby najpierw wykazać wadliwość powyższego rozumowania Sądu Okręgowego, do czego nie było wystarczające odwołanie się do tego, że oskarżony wycofał się ze swoich wcześniejszych wyjaśnień i nie uczestniczył aktywnie w konfrontacji ze świadkiem J. R.. Wiarygodność wyjaśnień oskarżonego podlega takiej samej ocenie jak wiarygodność innych dowodów. W przypadku zmiany wyjaśnień, tak zatem jak i np. zeznań, nie ma reguły, która nakazywałaby uznanie za wiarygodne tych złożonych najpóźniej, a więc przed sądem. Możliwe jest również uznanie za prawdziwe pierwszych wyjaśnień (zeznań), w szczególności jeżeli osoba przesłuchiwana nie potrafiła w sposób racjonalny wytłumaczyć powodu zmiany swojej relacji. A w niniejszej sprawie oskarżony przed sądem w ogóle odmówił składania wyjaśnień i odpowiadania na pytania, przez co sam pozbawił się możliwości wyjaśnienia niewątpliwie zmienności swojego stanowiska procesowego. Sąd Okręgowy mógł więc – w oparciu o analizę całości materiału dowodowego – dojść do przekonania, że ostateczne stanowisko oskarżonego zaprezentowane przed sądem stanowi tylko nieprzekonującą linię obrony.

3. Wyjaśnić przy tym należy, iż błędnie drugi obrońca oskarżonego zarzucił naruszenie prawa do obrony poprzez uznanie, że odmowa składania wyjaśnień stanowi nieudaną linię obrony świadczącą o winie oskarżonego. Po pierwsze, nadużyciem tego skarżącego było stwierdzenie, jakoby Sąd Okręgowy uznał odmowę złożenia wyjaśnień za okoliczność „świadczącą o winie oskarżonego”. Taki wniosek nie wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, którego treść jednoznacznie wskazuje na to, że ustalenia o sprawstwie i winie oskarżonego Sąd Okręgowy poczynił nie na podstawie tego, że oskarżony odmówił składania wyjaśnień, ale na podstawie konkretnie wskazanych przez ten Sąd dowodów, a to przede wszystkim zeznań J. R., oględzin miejsca zdarzenia i przedmiotów (przede wszystkim odzieży) oraz opinii biegłych. Po drugie, nie stanowi naruszenia prawa do obrony dokonanie negatywnej oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego. To, że oskarżony ma prawo do milczenia i że ze skorzystania z tego prawa nie można wyciągać negatywnych dla niego konsekwencji nie oznacza, że sąd nie ma prawa do odmowy uznania za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego, gdy nie chce on – powołując się na prawo do milczenia - wytłumaczyć choćby zmienności swoich wcześniejszych wyjaśnień. W takiej sytuacji sąd może uznać wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne, co wcale jeszcze nie jest tożsame ze stwierdzeniem winy oskarżonego, bo drugi obrońca o tyle ma rację, że odrzucenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego nie stanowi jeszcze dowodu jego winy. Jak to już jednak stwierdzono wyżej w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy ustalenia co do winy oparł na innych dowodach.



4. Wskazana przez Sąd Okręgowy zmienność stanowiska procesowego i wyjaśnień oskarżonego nie daje też podstaw do twierdzenia, że oskarżony od początku procesu deklarował, iż w ogóle nie pamięta wydarzeń z feralnej nocy. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę choćby na to, co wskazał też Sąd Okręgowy, że przecież oskarżony od początku twierdził, że nóż, którym zranił pokrzywdzoną wyrzucił przed blokiem (k. 133), a nawet zgodził się wskazać miejsce, gdzie wyrzucił nóż (k. 134, 141-142), a co równie istotne, gdy już oskarżony – w czasie konfrontacji ze świadkiem J. R.- zaczął wycofywać się ze swojej pierwotnej wersji o przypadkowym zranieniu pokrzywdzonej, gdy w ramach żartu chciał zasymulować poderżnięcie gardła i powoływał się na to, że nie pamięta, co się wydarzyło pomiędzy nim a pokrzywdzoną, to jednak nadal przyznawał, iż to on wyrzucił nóż „koło bloków” (k. 588).

5. Dodać należy, że powołanie się na twierdzenia oskarżonego, iż nie pamięta zdarzenia powoduje, że jego wyjaśnienia nie mogą stanowić skutecznej przeciwwagi obciążających go dowodów. Nie można zatem skutecznie powoływać się na nieprzyznanie się oskarżonego do zarzucanego mu czynu jako argument przemawiający przeciwko wiarygodności takich dowodów, bo skoro oskarżony nie pamięta zajścia, to nie może też wiarygodnie zaprzeczyć temu, iż to on był sprawcą.

### 3. Zeznania J. R.

1. Niezasadnie skarżący kwestionują ocenę wiarygodności zeznań świadka J. R. dokonaną przez Sąd Okręgowy. Sąd ten miał bowiem na uwadze okoliczności, które mogłyby nasuwać wątpliwości co do wiarygodności tych zeznań i - w zasadzie - przekonująco wykazał, dlaczego pomimo ich istnienia zeznania te zasługują na wiarę, w szczególności zaś weryfikował twierdzenia J. R. na podstawie innych dowodów. Sąd Okręgowy rozważył w szczególności te okoliczności, które – wg skarżących - mogłyby wskazywać na to, iż sprawcą śmierci pokrzywdzonej był świadek J. R., wykazując, że brak jest podstaw do przyjęcia takiej wersji.

2. Rację mają skarżący co do rozbieżności pomiędzy zeznaniami J. R. a zapisem jego rozmów telefonicznych z pogotowiem i Policją. Może to wskazywać, że widział on i wiedział więcej niż to twierdził w swoich zeznaniach. Świadczyć o tym może choćby fakt, iż J. R. przekazał w rozmowie z dyspozytorką Pogotowia Ratunkowego w P. (k. 291-292) prawdziwe informacje, że cios nożem został zadany w okolice szyi pokrzywdzonej i że pokrzywdzona mocno krwawiła (wg zeznań nie mógł o tym wcześniej wiedzieć, gdy zawiadamiał Policję i pogotowie ratunkowe, bo uderzenia nożem miał nie widzieć, a do mieszkania pokrzywdzonej wszedł dopiero po przyjeździe policjantów).

Wcale jednak nie wskazuje to na to, że J. R. zataił, że był sprawcą zabójstwa. W pewien sposób wyjaśnił ten fakt J. R. zeznając: „Zabrakło mi odwagi cywilnej, widząc kobietę z plamą na szyi” (k. 794-795), co wskazuje, iż obwinił siebie, że nie zapobiegł dokonaniu zabójstwa przez oskarżonego, którego być może – wbrew temu co zeznał – był naocznym świadkiem. Mógł się więc obawiać odpowiedzialności za to, że nie przeszkodził oskarżonemu, a nie za to, że dokonał zabójstwa.

Błędnie skarżący wnioskuje o całkowitej niewiarygodności dowodu osobowego w oparciu o to, że co do pewnych okoliczności zeznania świadka J. R. (a odnosi się to też do wyjaśnień oskarżonego) okazały się nieprawdziwe, bądź budzące poważne wątpliwości. Z tego bowiem, że osoba przesłuchana podała pewne fakty niezgodnie z prawdą nie można jeszcze wnosić, że całość jej relacji musi być niewiarygodna. Nieprawdziwość części relacji nie oznacza jeszcze automatycznie, że także pozostała jej część także jest nieprawdziwa. Prawdziwość każdego z twierdzeń oskarżonego i świadka musi być zatem zbadana w kontekście wszystkich zebranych w sprawie dowodów.

Przede wszystkim jednak, wskazując na powyższe rozbieżności w wypowiedziach procesowych i pozaprocesowych J. R., skarżący pominęli to, że pomimo tych rozbieżności wypowiedzi te są jednak zbieżne co do tego podstawowego faktu, że sprawcą zabójstwa pokrzywdzonej był oskarżony. Jeśli do tego dodać, że i zachowanie oskarżonego po zajściu wskazywało na to, iż to on był sprawcą zabójstwa, w przeciwieństwie do zachowania J. R., to słusznie Sąd Okręgowy uznał, że pojawiające się wątpliwości należy rozstrzygnąć na korzyść wiarygodności twierdzenia J. R. o tym, że oskarżony zabił pokrzywdzoną. Wskazać przecież należy, że oskarżony po zdarzeniu uciekł i to on wyrzucił nóż. Jeżeli zaś założyć – jak jeden z obrońców – że wiedział, że sprawcą zabójstwa był J. R., to przecież to oskarżony, a nie J.

R., powinien był szukać pomocy dla pokrzywdzonej, z którą miał mieć bliskie, intymne kontakty. Nie wiadomo też, dlaczego – jeśli sprawcą zabójstwa miałyby być J. R.– oskarżony nie bronił przed nią pokrzywdzonej.

3. Nie ma natomiast tak istotnego znaczenia to, że z wypowiedzi J. R., gdy dzwonił na telefony alarmowe, wynikałoby, że było więcej osób w mieszkaniu pokrzywdzonej niż tylko ona, on i oskarżony. Rzeczywiście J. R. mógł taką nieprawdziwą informację podać będąc zdenerwowany zdarzeniem. O tym zdenerwowaniu przekonują choćby zapisy rozmów (k. 107 i 292). Istotne jest jednak to, że jego zeznania, iż w mieszkaniu pokrzywdzonej były tylko trzy wskazane wyżej osoby nie zostały podważone wyjaśnieniami oskarżonego, który przecież także tylko te osoby wskazał jako obecne w mieszkaniu pokrzywdzonej.

Stwierdzenie w mieszkaniu pokrzywdzonej śladów pochodzących od innych osób niż pokrzywdzona, oskarżony i świadek J. R. nie wskazuje na to, że w czasie przedmiotowego zajścia w mieszkaniu tym były jeszcze inne osoby poza wymienionymi wyżej, gdyż te ślady mogły powstać znacznie wcześniej niż dzień zdarzenia, co jest o tyle możliwe, że ustalono, iż w mieszkaniu pokrzywdzonej bywali np. D. R. i W. R. (str. 13 uzasadnienia wyroku).

Jednocześnie zaś o bepodstawności domagania się uzupełnienia w tym zakresie postępowania dowodowego poprzez bardziej precyzyjne ustalenie, od kogo mogły pochodzić powyższe ślady biologiczne, wynika ze stwierdzenia biegłego M. K., iż niewielka ilość materiału dowodowego zabezpieczonego w łazience pokrzywdzonej na pokrętkach kranu uniemożliwia poczynienie bardziej dokładnych ustaleń (k. 989-992).

O tym zaś, że bezpośrednio przed zajściem w mieszkaniu pokrzywdzonej były tylko trzy osoby może świadczyć to, że w protokole oględzin tego mieszkania odnotowano, iż w jednym pokoju na stoliku znajdowała się literatka i kieliszek (k. 66), a w drugim pokoju na ławie były 2 kieliszki i 2 literatki (k. 69), co wskazuje, że trzy osoby spożywały alkohol, jeśli się założy, że każda z nich korzystała z kieliszka i literatki. Odnotować należy, iż w kuchni – w zlewie – znajdowała się 1 szklanka i 1 filiżanka (k. 66v-67), co wskazywałoby na to, że o ile nawet w mieszkaniu pokrzywdzonej była wcześniej jeszcze jakaś inna osoba (lub osoby), to musiała ona opuścić mieszkanie pokrzywdzonej przed zajściem, skoro możliwe było umieszczenie w zlewie przedmiotów, z których ta osoba korzystała. Korelowałoby to też z tym, że w mieszkaniu pokrzywdzonej były ślady pochodzące od innych osób niż pokrzywdzona, oskarżony i J. R..

Zupełnie dowolne jest natomiast wnioskowanie, iż ślad biologiczny na klatce schodowej, a więc poza mieszkaniem pokrzywdzonej, musiał mieć związek z przedmiotowym zdarzeniem. Dlatego stwierdzenie, że nie pochodził on od pokrzywdzonej, oskarżonego i J. R. nie uzasadnia konieczności dalszego badania tego śladu i wyjaśnienia okoliczności jego powstania.

Z tych powodów wykluczyć należy wersję jakoby sprawcą zabójstwa pokrzywdzonej była inna jeszcze osoba niż oskarżony i świadek J. R..

4. To, że początkowo J. R. nie chciał podać – zawiadamiając telefonicznie o zdarzeniu Policję – nazwiska oskarżonego jako sprawcy czynu (k. 107), niezależnie od tego, że jego nazwisko w końcu podał, nie może przemawiać za brakiem wiarygodności zeznań J. R., bowiem z zapisu jego wypowiedzi wynika jednoznacznie powód tego, a mianowicie, że nie chciał podać nazwiska sprawcy „przez telefon”.

5. Twierdzenia świadka J. R., że szybę w przedpokoju wybił oskarżony (k. 10, 98), nie podważa to, że na kawałku szyby leżącym na dywanie przy łóżku w pokoju obok łazienki stwierdzono krew pokrzywdzonej (k. 688v-689). Krew ta mogła się tam znaleźć już po wybiciu szyby (pokrzywdzona mocno krwawiła), więc ślad ten wcale nie świadczy o tym – jak to sugeruje jeden ze skarżących - że szybę tę musiała wybić pokrzywdzona.

6. Sąd Okręgowy miał też na uwadze, że także na ubraniu tego świadka i na jego głowie ujawniono krew denatki. Sąd Okręgowy przekonująco wytłumaczył, w oparciu o opinię biegłych, że istniała możliwość, jak na to wskazywały zeznania J. R., naniesienia tej krwi na jego odzież i czubek głowy na skutek bezpośredniego kontaktu z ubrudzoną krwią ofiarą, gdy wchodziła ona i przebywała na łóżku, na którym znajdował się ten świadek, zaś ślady krwi na kurtce

J. R. mogły powstać w czasie wypychania go przez oskarżonego, bądź na skutek kontaktu kurtki leżącej na fotelu z obiektem, na którym znajdowała się uprzednio plama krwi (opinia – k. 1175; str. 35 uzasadnienia wyroku).

Podanie przez świadka J. R. na rozprawie, że ślad krwi na jego głowie pochodził ze ściętego podczas strzyżenia pieprzyka, nie podważa trafności oceny wiarygodności tego świadka, skoro świadek takie swoje zeznania opierał tylko na swoich przypuszczeniach, o czym świadczy to, iż powyższe zeznania opatrzył zastrzeżeniem, że „tak mu się wydaje” (k. 792), a potem wręcz stwierdził, że nie wie, skąd się wzięła krew pokrzywdzonej na jego głowie (k. 793). Dodać należy, że w postępowaniu przygotowawczym J. R. zeznał także, iż nie wie, czy krew, którą miał na „górnej części głowy” była jego, czy pokrzywdzonej (k. 99). Na pewno więc nie wskazują powyższe zeznania na to, że świadek J. R. świadomie chciał zataić niekorzystną dla niego okoliczność.

Nie było też potrzeby dodatkowego ustalenia, od kogo pochodzą ujawnione dodatkowo testem luminolowym ślady krwi na odzieży świadka J. R. (na kurtce i spodniach), gdy już z wcześniej przeprowadzonych dowodów wynika, że na odzieży i ciele (głowie) J. R. znajdowała się krew pokrzywdzonej, a pochodzenie tych śladów od innej niż pokrzywdzona osoby nie miałyby znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Nadmienić przy tym należy, że skarżący bagatelizują fakt, iż na odzieży oskarżonego stwierdzono o wiele więcej śladów krwi niż na odzieży i ciele świadka J. R., choć z opinii biegłych wynika, że wskazuje to, iż oskarżony pozostawał w bezpośrednim kontakcie z pokrzywdzoną (k. 1174-1175).

7. Ujawnienie na wymazie z prawej dłoni J. R. (próbka 19c) niewielkiej ilości mieszaniny ludzkiego DNA (k. 490v-491) nie ma istotnego znaczenia, skoro nie można ustalić, od kogo ślad ten pochodził. Nic więc nie wskazuje na to, by dowód ten miał jakikolwiek związek z przedmiotowym zdarzeniem, a więc tym bardziej na jego podstawie nie można wyciągać jakichkolwiek pewnych wniosków co do tego zdarzenia.

8. J. R. zaprzeczył temu, aby chciał ukraść telefon pokrzywdzonej i wytłumaczył, że pokrzywdzona bawiła się przy nim telefonem, który on schował do kieszeni „do polaru” (k. 99). Ponieważ nie ma żadnych dowodów, które podważyłyby wiarygodność powyższego twierdzenia J. R., to drugi obrońca nie może się powoływać na to, że telefon pokrzywdzonej został znaleziony u J. R., skoro nie wykazał, by powyższa okoliczność mogła mieć jakiś związek z przedmiotowym zdarzeniem. Zwrócić przecież należy uwagę, że gdyby taki związek istniał, to J. R. miał czas i możliwości, aby pozbyć się telefonu pokrzywdzonej, aby dowód ten go nie obciążał, czy to w zakresie zarzut zabójstwa pokrzywdzonej, czy to kradzieży telefonu na jej szkodę.

9. Z protokołu przesłuchania J. R. w dniu 24 lutego 2011 r. (rozpoczętego o godz. 5.45) wynika, że na jego prośbę został przewieziony przez jednego policjanta do swojego mieszkania, gdyż obawiał się o swoją rodzinę, ponieważ oskarżony mógł przyjść do jego mieszkania (k. 10v). Z tego przesłuchania wynika też, że J. R. nie zmienił, będąc wówczas w swoim mieszkaniu, ubrania, skoro podczas tego przesłuchania, które musiało się odbywać już po pobycie w jego mieszkaniu, podał, iż ma na sobie ubranie, w którym „chodził tej nocy” (k. 10v).

Zresztą twierdzenia drugiego obrońcy, jakoby w czasie pobytu w swoim mieszkaniu J. R. zmienił ubranie jest całkowicie niewiarygodne w świetle odnalezienia na ubraniu tego świadka krwi pokrzywdzonej. Jeżeliby przecież J. R. zmienił ubranie, to nie sposób byłoby wyjaśnić, w jaki sposób krew pokrzywdzonej miałaby się znaleźć na tym ubraniu, w które J. R. przebrał się w swoim domu już po przedmiotowym zdarzeniu.

10. Całkowicie dowolne są twierdzenia o możliwości zacierania śladów przez J. R. w mieszkaniu pokrzywdzonej. Nie zostały one poparte żadnym dowodem. Fakt zaś braku śladów linii papilarnych J. R. może wręcz dodatkowo potwierdzać jego wersję o tym, że w czasie spożywania alkoholu zasnął, a został zbudzony już w trakcie przedmiotowego zajścia. Skoro spał, to nie przemieszczał się po mieszkaniu i nie pozostawiał odcisków swoich linii papilarnych, a na te, które wcześniej pozostawił, oskarżony i pokrzywdzona mogli nanieść swoje, uniemożliwiając ich identyfikację. Ponadto twierdzenie o zacieraniu śladów z uwagi na brak ich stwierdzenia nie uwzględnia tego, że

przecież wiele ze śladów okazało się niezdatnych do zidentyfikowania osób, od których pochodziły. Na pewno zaś w zakresie kompetencji biegłego nie leży stwierdzenie, dlaczego nie znaleziono odcisków linii papilarnych świadka J. R..

Wiarygodność J. R. potwierdza zresztą to, że już o godz. 15.28 w dniu 24 lutego 2011 r. był trzeźwy (k. 115), gdyż zgadza się z jego twierdzeniem, że zasnął w czasie pobytu w mieszkaniu pokrzywdzonej, bo wynika z niego przecież, że wcześniej niż oskarżony przestał spożywać alkohol (nie można przy tym pomijać, że pił go zanim jeszcze spotkał się z oskarżonym i pokrzywdzoną, więc mógł go – tej nocy - spożyć nawet więcej niż oskarżony).

Wersję J. R. o tym, że zasnął w mieszkaniu pokrzywdzonej i że do pokoju, w którym zasnął potem przemieścili się pokrzywdzona i oskarżony potwierdza to, że szklanki, kieliszki, butelki wódki i napoje znajdowały się w dwóch różnych pokojach, co może wskazywać, że po zaśnięciu J. R. oskarżony i pokrzywdzona dalej spożywali alkohol w „małym” pokoju (tam znaleziono niepełną butelkę wódki, podczas gdy w pokoju, w którym miał spać J. R. znaleziono pustą butelką wódki). Gdyby zaś w zdarzeniu od początku do końca mieli brać udział oskarżony, pokrzywdzona i J. R., to trudno byłoby wytłumaczyć, dlaczego część kieliszków i szklanek znaleziono w jednym pokoju, a część w drugim.

#### 4. Rozmowy telefoniczne J. R.

1. Logowanie się do różnych stacji BTS nie musi świadczyć – wbrew stanowisku drugiego obrońcy – o przemieszczaniu się świadka J. R. w czasie przesłuchania. Sam ten skarżący ma świadomość tego, że każda stacja BTS obejmuje swoim działaniem pewien obszar. Zakresy stacji BTS muszą się też częściowo pokrywać, zachodzić na siebie, bo w przeciwnym wypadku istniałyby tereny, z których nie można byłoby wykonywać rozmów telefonicznych przy użyciu telefonów komórkowych. Przekonuje o tym choćby to, że na k. 463 wykazano następujące rozmowy z tego samego numeru telefonu komórkowego (...) (użytkowanego przez J. R. – k. 83) w dniu 23 lutego 2011 r. wykonane w odstępie kilkudziesięciu sekund, ale z logowaniem do dwóch różnych stacji BTS:

- od 15:09:07 do 15:09:35 do stacji BTS zlokalizowanej w P. przy ul. (...) (o nr (...) – k. 467);

- po 23 sekundach - od 15:09:58 do 15:10:40 do stacji BTS zlokalizowanej w we wsi L.gm. W. (o nr (...) – k. 467);

- po kolejnych 41 sekundach – od 15:11:21 do 15:12:06 ponownie do stacji BTS zlokalizowanej w P. przy ul. (...) (o nr (...) – k. 467).

Powyższe wskazuje, że znajdując się w tym samym miejscu możliwe jest logowanie się do różnych stacji BTS, a w szczególności tych, które w apelacji wskazał drugi obrońca, bo nie sposób przyjąć, aby w ciągu kilkudziesięciu sekund J. R. w przypadku wyżej wskazanych rozmów telefonicznych był w stanie przemieścić się – jak to sugeruje w apelacji drugi obrońca – z P. do powiatu (...), a następnie, także w ciągu kilkudziesięciu sekund, powrócić z tego powiatu do P..

2. Fakt wykonywania połączeń telefonicznych z telefonu komórkowego J. R. rano w dniu 24 lutego 2011 r. nie budzi wątpliwości. J. R. nie wykluczył też tego, że rozmawiał z żoną przez telefon w trakcie przesłuchania (k. 795).

Wyjaśnić jednak najpierw należy, iż nie ma podstaw do twierdzenia, jakoby informacja o części rozmów telefonicznych została usunięta z pamięci telefonu komórkowego J. R.. Z wykazu połączeń telefonicznych, na który powołał się drugi obrońca (k. 463) mogłoby wprawdzie wynikać, że po tym, jak J. R. zadzwonił na telefony alarmowe, wykonał on jeszcze 8 połączeń telefonicznych, ale bardziej wnikliwa analiza zapisów zawartych w wykazie połączeń telefonicznych wskazuje na to, że każda rozmowa telefoniczna, którą wówczas wykonał J. R. została niejako „zdublowana” i odnoszą się do niej dwa zapisy. Świadczy o tym pokrywanie się wykazanych czasów tych rozmów telefonicznych i to, że zawsze jako jeden z numerów telefonu odbierającego wskazany jest numer(...). I tak:

1) pierwsze dwie rozmowy trwały odpowiednio:

a) od 04:28:58 do 04:29:03,

b) od 04:28:58 do 04:29:04;

2) dwie kolejne rozmowy trwały:

a) od 04:33:29 do 04:33:34,

b) od 04:33:30 do 04:33:34;

3) następne dwie rozmowy trwały:

a) od 06:44:01 do 06:44:10,

b) od 06:44:02 do 06:44:11,

4) ostatnie dwie rozmowy trwały:

a) od 07:31:17 do 07:31:39,

b) od 07:31:18 do 07:31:40.

W takiej sytuacji nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, jakoby J. R. wykonał 8 połączeń. Wykonał on tylko 4 połączenia, które zostały zapisane w pamięci jego telefonu (k. 83) w podfolderze „wybrane numery” jako połączenia do numeru (...)(„(...)– w protokole oględzin omyłkowo podano numer (...)):

- z godz. 04:30:42 trwające 5 sekund,

- z godz. 04:35:14 trwające 5 sekund,

- z godz. 06:45:44 trwające 10 sekund,

- z godz. 07:33:04 trwające 23 sekundy.

Drobne różnice pomiędzy zapisami w wykazie rozmów telefonicznych i w pamięci telefonu J. R. dotyczące powyższy rozmów telefonicznych (w zakresie czasu rozpoczęcia i zakończenia tych rozmów) nie mają istotnego znaczenia, skoro mogą wynikać z niedokładnego ustawienia czasu w telefonie komórkowym J. R.. Jakikolwiek wątpliwości co do tego, że zapisy te dotyczą tych samych rozmów rozwiewa zaś niemal idealna ich zbieżność co do czasu trwania tych rozmów i odstępów czasu pomiędzy poszczególnymi rozmowami.

Tym samym za całkowicie bezpodstawne uznać należy insynuacje drugiego obrońcy, jakoby nierzetelne były oględziny telefonu J. R., z uwagi w szczególności na możliwość wykasowania informacji zapisanych w tym telefonie.

Z kolei z telefonu należącego do żony J. R., A. R. (1)(o nr (...)) wykonano do numeru telefonu J. R. połączenie o godz. 6:36:38 trwające do godz. 06:39:24 (k. 464), przy czym wyjaśnić należy, że nieprawdą jest to, co twierdzi jeden z obrońców, że telefon A. R. (1) znajdował się wówczas w zasięgu stacji BTS we wsi L., bo ze wskazanego przez tego skarżącego wykazu połączeń znajdującego się na k. 466 wynika jednoznacznie, że informacja o stacji BTS (...) dotyczy w tym przypadku tej stacji BTS, do której zalogowany był użytkownik odbierający połączenie (k. 460 przypis 3), a więc J. R..

3. Nawet jednak, jeżeli J. R. rozmawiał z żoną w czasie pomiędzy rozpoczęciem a zakończeniem jego przesłuchania, to skarżący nie wykazali, dlaczego fakt ten miałby świadczyć o istnieniu wątpliwości co do wiarygodności zeznań J. R.. Wprawdzie pierwszy obrońca wskazał, iż mogłoby to świadczyć o „niezrozumiałym traktowaniu świadka R. przez przeprowadzającego czynność jego przesłuchania funkcjonariusza policji w sposób szczególnie uprzywilejowany”, ale zauważyć należy, iż z protokołu przesłuchania J. R. wynika, iż zostało ono przerwane (nie podano w protokole, o której godzinie) w związku z pobraniem od niego materiału porównawczego i oględzinami jego ciała, a potem przesłuchanie to było kontynuowane od godz. 8.35 (k. 10v). Przerwa w przesłuchaniu J. R. mogła trwać na tyle długo, że mógł

on przeprowadzić krótkie rozmowy telefoniczne z żoną, w szczególności ok. godz. 6.30 i 7.30, nawet bez wiedzy policjantów.

4. Dodać należy, iż w toku postępowania wyjaśnione zostały wątpliwości co do rzekomych powiązań świadka J. R. z komendantem Policji w P.. J. R. zeznał, że nie zna tego komendanta i nigdy nie utrzymywał z nim kontaktu (k. 795), a i świadek A. R. (2) podał, iż nic mu nie wiadomo, aby był skoligacony z J. R. i go nie zna (k. 993). Skarżący w żaden sposób nie podważyli wiarygodności powyższych zeznań, zatem muszą być one uznane za prawdziwe, co dodatkowo wskazuje, iż brak jest racjonalnych podstaw do twierdzenia, iż istniały powody, dla których świadek J. R. miałby być traktowany w sposób „uprzywilejowany” przez policjanta prowadzącego jego przesłuchanie.

5. Ponadto formalne zatrzymanie J. R. jako podejrzanego o zabójstwo pokrzywdzonej nastąpiło w dniu 24 lutego 2011 r. o godz. 9.15 (k. 58), zaś z protokołu przeszukania osoby wynika, iż telefony, które posiadał J. R. zostały przez niego wydane tego dnia dopiero o godz. 11.00 (k. 41-43), zatem wcześniej mógł on wykonywać ze swojego telefonu rozmowy telefoniczne, korzystając chociażby z przerw, podczas których nie były wykonywane z jego udziałem czynności procesowe.

6. Ponadto niektóre z tych rozmów były bardzo krótkie. Nie ma więc nawet pewności, że doszło do skutecznego nawiązania połączenia, jeśli się zważy na powszechność korzystania w ramach telefonii komórkowej z usługi „poczty głosowej”. Wskazać w tym miejscu należy, że z oględzin telefonu komórkowego oskarżonego (k. 62v) wynikałoby, że w dniu 24 lutego 2011 r. o godz. 6.30 nastąpiło połączenie telefoniczne z numerem telefonu opisanym jako (...), które trwało 12 sekund, choć przecież do zatrzymania oskarżonego przystąpiono znacznie wcześniej, bo o godz. 5.40 (k. 3), zatem potem nie powinien mieć już możliwości odbierania połączeń telefonicznych.

7. Nie naruszył Sąd Okręgowy art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k. poprzestając na uznaniu za ujawnione bez odczytywania – zresztą za zgodą stron, a więc także oskarżonego i jego obrońcy (k. 1177) – wykazów rozmów telefonicznych i danych z logowania telefonu świadka J. R.. Strony miały możliwość zapoznania się z tymi dokumentami, zaś przedstawione wyżej rozumowanie wskazuje, iż nie miały one aż takiego znaczenia, jakie nadają im skarżący.

8. Ze wskazanych wyżej powodów nie było potrzeby dalszego wyjaśniania kwestii dotyczącej rozmów telefonicznych świadka J. R., które miały miejsce rano w dniu 24 lutego 2011 r., czy to poprzez żądanie dalszych informacji od firm telekomunikacyjnych, czy też poprzez przesłuchanie i skonfrontowanie J. R. i A. R. (1).

#### 5. Pozostałe okoliczności i dowody

1. Niemożność jednoznacznego ustalenia motywu dokonania zabójstwa przez oskarżonego nie przekreśla możliwości przypisania mu tego czynu. Jedynie sprawca czynu – w uwarunkowaniach dowodowych niniejszej sprawy – mógłby wyjaśnić te kwestie. Ponieważ jednak oskarżony odmówił składania wyjaśnień i ostatecznie nie przyznał się do zarzuconego mu czynu, to oczywiste jest, że nie było możliwości jednoznacznego stwierdzenia, dlaczego zabił pokrzywdzoną. Tym niemniej z zeznań J. R. wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że zabójstwo pokrzywdzonej jest silnie związane ze znacznym stanem nietrzeźwości oskarżonego, który spowodował, iż zachowywał się on w sposób zupełnie nieracjonalny. J. R. zeznał przecież, że oskarżony przed ponownym zaatakowaniem pokrzywdzonej mówił, że „jest zarażona i on musi to naprawić” (str. 4 uzasadnienia wyroku). W tym kontekście nie mogą skarżący skutecznie powoływać się na to, że wcześniej nie odnotowano przypadków niewłaściwego zachowania się oskarżonego, w szczególności w odniesieniu do pokrzywdzonej i że pozostawał on z nią w bardzo bliskich, intymnych kontaktach. Nie potrzeba przecież dowodzić, że alkohol może wpływać i tak na ludzi, że podejmują oni działania nieracjonalne i sprzeczne z ogólnie przyjętymi podstawowymi normami. Nie może więc dziwić, że oskarżony dopuścił się takich zachowań pod wpływem alkoholu, tym bardziej jeśli się uwzględni, że z opinii sądowo-psychiatrycznej wynika, iż oskarżony ze względu na toksyczne działanie alkoholu miał ograniczony, zerwany kontakt z rzeczywistością i z tego powodu mógł nieprawidłowo oceniać otoczenie i jego zachowanie (k. 922), zaś z opinii psychologicznej wynika, że skłonności oskarżonego do natychmiastowego zaspokajania potrzeb, labilność nastroju i emocji, słabsze radzenie

sobie w sytuacjach trudnych, gorsza tolerancja na stres mogą być zastrzone używaniem przez oskarżonego alkoholu, co mogło znaleźć swój wyraz w przedmiotowym zdarzeniu (k. 924).

Dodać należy, że skarżący są niekonsekwentni, bo sugerując możliwość dokonania zabójstwa przez J. R., czy też przez inną jeszcze osobę, zupełnym milczeniem pomijają to, że i w przypadku tych osób nie można byłoby wskazać motywu, dla którego miałyby one dokonać zabójstwa pokrzywdzonej.

Wskazać zresztą należy, że skoro oskarżony o wiele lepiej znał pokrzywdzoną niż J. R. i mógł być z nią związany emocjonalnie, to i z tego powodu bardziej prawdopodobne jest, że – z uwagi na nadużycie alkoholu – uroił sobie pewne okoliczności i powziął zamiar zabicia pokrzywdzonej.

2. Nieodnalezienie narzędzia zbrodni, czy też niemożność ustalenia jaka była kolejność i ilość zadanych pokrzywdzonej ciosów również nie wykluczają możliwości przypisania zabójstwa oskarżonemu. W praktyce sądowej często zdarzają się sytuacje, w których brak jest narzędzia zbrodni, bądź też nie można w sposób pewny ustalić, jakim narzędziem została ona dokonana, ani też w jakiej kolejności były zadawane nim uderzenia. Nie są to jednak braki tego rodzaju, które uniemożliwiałyby przypisania sprawstwa, jeżeli wskazują na nie – tak jak w niniejszej sprawie – inne dowody.

3. Zupełnie dowolne są rozważania jednego z obrońców na temat możliwości naniesienia śladów krwi pokrzywdzonej na ubranie oskarżonego w innych okolicznościach niż te, o których zeznał świadek J. R., np. gdy oskarżony spał na kanapie w momencie ataku na pokrzywdzoną i miał z nią styczność po ataku, względnie leżał koło niej. Nie można bowiem budować wersji wydarzeń, które są wprawdzie teoretycznie możliwe w oparciu o wybrane okoliczności ujawnione w sprawie, lecz nie tłumaczą innych udowodnionych okoliczności, bądź wręcz pozostają w sprzeczności z tymi okolicznościami, albo dowodami. Zwrócić zaś należy uwagę, że wersji o tym, że spał na kanapie w chwili ataku na pokrzywdzoną, bądź leżał obok niej, nie podał nawet sam oskarżony wówczas, gdy jeszcze chciał składać wyjaśnienia. Żaden inny dowód też na taką wersję nie wskazuje. Pozostaje ona natomiast w sprzeczności z pierwotnymi wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami świadka J. R..

4. Brak śladów biologicznych (w szczególności krwi) pochodzących od oskarżonego pod paznokciami pokrzywdzonej (k. 488v-489) także nie przekreśla możliwości ustalenia, że był on sprawcą zabójstwa i to pomimo ustalenia, że pokrzywdzona broniła się. Pokrzywdzona, broniąc się, mogła nie mieć tego rodzaju kontaktu z ciałem napastnika, by musiały pozostać pod jej paznokciami takie ślady biologiczne, skoro Sąd Okręgowy ustalił, że jej obrona polegała na zasłanianiu się rękami i łapaniu za ostrze noża (str. 5 uzasadnienia wyroku), a więc nie na np. drapaniu oskarżonego. Przekonuje zresztą o tym już chociażby to, że na jej paznokciach stwierdzono tylko jej krew (k. 489), a więc nie stwierdzono śladów pochodzących od jakiejkolwiek innej osoby, co przecież nie może podważać oczywistego faktu, iż została przez kogoś zaatakowana i zabita.

Podobnie, stwierdzenie, że w wymazie z rąk oskarżonego nie ujawniono krwi denatki, a jedynie krew oskarżonego (k. 490), nie wskazuje, że oskarżony nie mógł być sprawcą jej zabójstwa, w szczególności jeśli się weźmie pod uwagę, że oskarżony przede wszystkim zadawał pokrzywdzonej ciosy nożem (i jakimś nieustalonym narzędziem), a nie gołymi rękami.

Nie można więc zgodzić się z tezą, że skoro pokrzywdzona miała zadać oskarżonemu rany, to ona i oskarżony musieliby mieć wzajemnie swoją krew na rękach, paznokciach. Pominięto przy tym w apelacjach, że i w wymazach z lewej i prawej dłoni oraz spod paznokci świadka J. R. nie stwierdzono śladów biologicznych pochodzących od pokrzywdzonej, choć gwoździ ścisłości wskazać należy, że w wymazie z dłoni prawej stwierdzono niewielką ilość mieszaniny ludzkiego DNA (k. 490-491), ale przecież nie oznacza to, że w skład tej mieszaniny wchodziło DNA pokrzywdzonej, gdy z opinii wynika też, że nie ma możliwości jednoznacznej identyfikacji (w związku z czym bezprzedmiotowe byłoby uzupełnienia tej opinii sugerowane w jednej z apelacji). Pominięto też i to, że pod paznokciami pokrzywdzonej nie było śladów biologicznych pochodzących od J. R., co – odnosząc zaprezentowane powyżej rozumowanie skarżących – także jego wykluczałoby z grona osób, które mogły dokonać zabójstwa pokrzywdzonej.

5. Wprawdzie nie można w sposób pewny wnioskować z samego tylko faktu, iż na ubraniu oskarżonego było znacznie więcej śladów krwi pochodzącej od pokrzywdzonej niż na ubraniu i ciele świadka J. R., że to oskarżony był sprawcą zabójstwa pokrzywdzonej, ale jest to okoliczność wskazująca na większe prawdopodobieństwo tego niż tego, że sprawcą był świadek J. R.. Znaczenie tego jest tym większe, że koreluje on z innymi dowodami i okolicznościami obciążającymi oskarżonego (początkowym przyznaniem się oskarżonego, jego ucieczką z miejsca zdarzenia i ukryciem przez niego narzędzia zbrodni), a tym samym wzmacnia wiarygodność zeznań J. R.wskazujących na sprawstwo oskarżonego.

6. Nie ma możliwości precyzyjnego ustalenia czasu zgonu pokrzywdzonej jedynie w oparciu o dane medyczne, co wynika z opinii P. K. (k. 918-919). Dlatego niezasadne byłoby uzupełnianie postępowania dla „definitywnego” ustalenia tej kwestii. Zwrócić przy tym należy uwagę na pewnego rodzaju „przekłamanie” w apelacji drugiego obrońcy oskarżonego, gdyż – wbrew przyjętemu w niej założeniu – nie można za koniec czasu od 1 do 4 godzin, który wg opinii biegłego miał upłynąć od śmierci pokrzywdzonej, przyjmować godz. 6.00 (jako czasu rozpoczęcia oględzin miejsca znalezienia zwłok pokrzywdzonej – k. 63), gdy z protokołu oględzin zewnętrznych zwłok pokrzywdzonej wynika, że temperaturę w odbycie zwłok pokrzywdzonej zmierzono dopiero o godz. 7.15 (k. 71v), a to właśnie ta okoliczność miała także znaczenie przy określaniu wskazanego wyżej czasu zgonu pokrzywdzonej (k. 918-919).

Ponieważ ustalenie czasu zgonu pokrzywdzonej w oparciu o dane medyczne (temperaturę w odbycie, plamy opadowe i stężenie pośmiertne) może mieć tylko charakter „orientacyjny”, to oczywiście jest, że nie można na tej podstawie wyciągać tak jednoznacznych wniosków, że do zgonu pokrzywdzonej doszło ok. godz. 3.00 (a tym bardziej – jak wykazano wyżej - ok. godz. 2.00), a więc, że opinia lekarza przeczy wersji podanej przez świadka J. R., z której wynika, że pokrzywdzona została zabita ok. godz. 4.00.

7. Bezprzedmiotowe byłoby również uzupełnianie postępowania dowodowego poprzez przeprowadzenie eksperymentu procesowego dla ustalenia możliwości naniesienia krwi pokrzywdzonej na ubrania oskarżonego i świadka J. R.oraz na głowę tego ostatniego, skoro już z samych tylko zasad doświadczenia życiowego wynika, że naniesienie takich śladów w wersji przedstawionej przez świadka J. R.jest możliwe. Potwierdza to też zresztą treść opinii biegłych A. C.i G. Z., z której wynika też, że bezcelowość takiego eksperymentu wynikałaby także z tego, że nie można ustalić, jak pokrzywdzona była zabrudzona krwią, gdy wchodziła i przebywała na łóżku, na którym znajdował się J. R.(k. 1174). Biegli ci wskazali również, iż prawdopodobne jest naniesienie dużej ilości krwi pokrzywdzonej na ubranie oskarżonego w trakcie szamotaniny ze zraniona ofiarą, bądź gdy był on z nią w bliskim kontakcie (k. 1174), co także potwierdza wersję świadka J. R.i wyklucza potrzebę przeprowadzania w tym zakresie dodatkowo eksperymentu procesowego.

8. Rozumowanie skarżących, jakoby J. R.miał powód w pomówieniu oskarżonego, bo sam był sprawcą zabójstwa lub ukrywał innego znanego mu sprawcę tego czynu, oparte jest na błędzie logicznym, w którym wniosek, który należy udowodnić, uznany zostaje za prawdziwą przesłankę rozumowania. Najpierw bowiem należałoby wykazać, że J. R.był sprawcą zabójstwa, bądź ukrywał innego niż oskarżony jego sprawcę, aby zasadnie twierdzić, że miał powody, by pomawiać o dokonanie zabójstwa oskarżonego. Tymczasem, jak to wskazano powyżej, nie ma podstaw do powzięcia jakichkolwiek poważniejszych, a nieusuwalnych wątpliwości co do tego, że sprawcą zabójstwa pokrzywdzonej mógł być J. R.lub ktoś inny poza oskarżonym.

Zresztą gdyby nawet założyć, że to A. R. (3) dokonał zabójstwa pokrzywdzonej, to nie byłoby wówczas możliwości logicznego wytłumaczenia, dlaczego to on zawiadomił o zdarzeniu Policję i pogotowie ratunkowe, skoro nie mógł przecież już wtedy wiedzieć, że oskarżony nie tylko nie obciąży go swoimi wyjaśnieniami, lecz swoim zachowaniem wręcz skieruje podejrzenia na siebie.

Z kolei wersja, iż sprawcą zabójstwa była jeszcze jakaś inna, „trzecia” osoba, nie tłumaczy, dlaczego ani świadek J. R., ani oskarżony nic na temat tej osoby nie mówili, choć – przyjmując założenia skarżących – jeśli by nie chcieli ponieść odpowiedzialności karnej, to powinni byli tę osobę wskazać.



## 6. Zarzuty dotyczące innych uchybień procesowych

1. Nie doszło do naruszenia przepisów proceduralnych z tego powodu, że oskarżony nie brał udziału w eksperymencie procesowym przeprowadzonym w śledztwie z udziałem świadka J. R., gdyż to oskarżony sam odmówił udziału w takim eksperymencie, stwierdzając podczas przesłuchania, że nie będzie uczestniczył w wizji lokalnej, bo „absolutnie nie chce do tego wracać” (k. 134). Nie dziwi też, że w trakcie trwania tego eksperymentu sprawdzano wersję podaną przez świadka J. R., skoro oskarżony – w tym czasie – nie przedstawił jakiegóż zasadniczo konkurencyjnej wersji wydarzeń, skoro nie kwestionował tego, że to on zadał cios nożem pokrzywdzonej. Nadto niesprawdzenie w trakcie eksperymentu procesowego innej wersji wydarzeń nie przekreśla samo przez się możliwości wykorzystania jego wyników w takim choćby zakresie, w jakim potwierdzają one wiarygodność jednej z istniejących wersji.

Potrzeby dodatkowego weryfikowania poprzez eksperyment procesowy wersji, iż sprawcą zabójstwa pokrzywdzonej był świadek J. R., bądź osoba trzecia, Sąd Apelacyjny nie stwierdził, z powodów wskazanych w niniejszym uzasadnieniu, a wskazujących na to, że wiarygodność wersji świadka J. R. w pełni potwierdzają dotąd zebrane dowody i rozumowanie przeprowadzone na ich podstawie.

2. Niepouczenie biegłych A. C. i G. Z. o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywej opinii nie stanowiło uchybienia, które mogłoby mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Przede wszystkim skarżący nie wykazał, aby biegli złożyli fałszywą opinię, a tym bardziej nie wykazał, że wpływ na to mógł mieć fakt, iż nie zostali pouczeni o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywej opinii. Istotniejsze jest jednak to, że opinia A. C. i G. Z. nie miała w sprawie większego znaczenia, skoro w sposób jednoznaczny nie wypowiedzieli się oni o prawdziwości zeznań J. R., bądź braku wiarygodności wersji oskarżonego (k. 1108).

## 7. Podstawa prawna rozstrzygnięcia i orzeczenie o kosztach

Ze wskazanych powyżej względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, mając na uwadze sytuację materialną oskarżonego, który nie posiada majątku.